Nr 502. Kraków, Sobota 31 Października 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“, Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, direction Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Anglia i Niemcy.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. „Vossische Zeitung“ przynosi artykuł wstępny, widocznie inspirowany, w którym oświadcza, że ogłoszenie interwiewu z cesarzem Wilhelmem nastąpiło w porozumieniu i za zgodą ks. Bülowa.

Berlin. Jak dzienniki donoszą, w kołach finansowych panuje wielkie rozgoryczenie z powodu znanego interwiewu cesarza Wilhelma. „Taegliche Rundschau“ donosi: Jeden z dyrektorów bankowych powiedział: „Słowa cesarza Wilhelma mogą mieć najgorsze następstwa. Jak tu coś przedsięwziąć, kiedy każdej chwili nastąpić może taka niespodzianka“.

Londyn. Interwiew cesarza Wilhelma ogłoszony w „Daily Telegraph“ miał zupełnie niespodziewany i odwrotny skutek, niż to cesarz Wilhelm przewidywał, gdyż zamiast zbliżenia, w stosunku Anglii do Niemiec, nastąpiło jeszcze większe rozgoryczenie.

Najznamienniejszem dla usposobienia panującego w Anglii jest list otwarty znanego szermierza idei pokojowej Steada, do cesarza Wilhelma, ogłoszony w „Daily Mail“. Stead pisze w tym liście, że jako stary przyjaciel Burów nie może się cieszyć, iż cesarz Wilhelm wbrew usposobieniu prawie wszystkich swoich poddanych, wypracował i przesłał plan wojenny dla Chamberlaina. „Uznajemy — pisze Stead — przyjacielskie uczucia, jakiemi cesarz kierował się, jednakże teraz bardziej niż kiedyindziej skłonny jestem radzić rządowi angielskiemu, aby w latach najbliższych wybudował sześć nowych okrętów wojennych największego typu, ponieważ z ogłoszonego interwiewu wynika, że w Niemczech wszystkie stany są wrogo usposobione dla Anglii. Wprawdzie przyjaźń naczelnika państwa jest dla Anglii bardzo cenną, jednakże nie daje ona gwarancyi pokoju, której tylko możemy szukać w przewadze naszej floty nad niemiecką. Dlatego musimy w najbliższym czasie wybudować jak najwięcej okrętów wojennych“.

„Ewening Standard“ ogłasza artykuł generał-majora Tournera, w którem ten przyznaje, że prawdą jest, iż niemiecki sztab generalny przesłał rządowi angielskiemu plan dla wojny z Burami, jednakże sztab generalny niemiecki czyni to zawsze, gdziekolwiek tylko wojna wybuchnie.

„Standard“ donosi, że najbardziej nienawistnem dla Anglii było usposobienie cesarza Wilhelma w czasie, gdy Jamesohn wtargnął do Transwaalu. Na wiadomość o tem oświadczył cesarz Wilhelm do ambasadora angielskiego Lascellesa: „Słyszę, że wasi ludzie wtargnęli do Transwaalu, lecz mam nadzieję, że będą oni jeden po drugim wystrzelani“. Lascelles doniósł o tem natychmiast Salisburemu.

Paryż. „Figaro“ ogłasza sensacyjne rewelacye, pozostające w związku z interwiewem cesarza Wilhelma. Dziennik sądzi, że dyplomata, który ogłosił oświadczenie cesarza Wilhelma, wyrządził dyplomacyi niemieckiej bardzo złą przysługę, gdyż osłabił przez to jej powagę.

Pismo donosi, że wkrótce po pierwszych usiłowaniach Rosyi, aby skłonić Niemcy do kroku przeciw Anglii podczas wojny burskiej, francuski ambasador w Berlinie, Noilles, otrzymał zaproszenie na kolacyę do cesarza Wilhelma, podczas której cesarz mówił z bardzo wielkiem rozgoryczeniem o Anglikach, a słysząc o ich klęskach w Transwaalu, wyraził się, że jest to zasłużoną karą za korupcye Anglików i chciwość. Cesarz dodał: „Wszyscy oni tacy. Chamberlain trzyma ich ostro w swoich rękach. Gdybyśmy się tak mogli wszyscy przeciw nim połączyć“.

Ambasador francuski natychmiast doniósł telegraficznie o tej rozmowie do Paryża, otrzymał jednakże odpowiedź, że Francya może się porozumieć z Niemcami tylko co do kwestyj kolonialnych, nie może jednak zgodzić się na żądaną gwarancyę nietykalności Niemiec, o ile odnosi się ona do Alzacyi i Lotaryngii.

Londyn. „Daily Graphic“ wywodzi, że Rosya tylko dlatego odstąpiła od zamiaru utworzenia koalicyi przeciw Anglii podczas wojny burskiej, ponieważ wybuchło powstanie w Chinach i Rosya już wtenczas zajętą była w Azyi.

Obrady budżetowe w Sejmie.

(Telefonem.)

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu podczas dyskusyi szkolnej dokonano wyboru członków komisyi włości rentowych i dwóch zastępców. Członkami wybrano pos. Witosa i Korola, a zastępcami notaryuszy T. Buynowskiego i Onyszkiewicza.

Przemawiali dalej pos. Dumka, Krężel, który domagał się szkoły ludowej w każdej gminie, pos. Makuch i Wasung, poczem obrady przerwano do g. 7 wieczorem.

Posiedzenie wieczorne.

Na wieczornem posiedzeniu w dalszym ciągu szczegółowej dyskusyi budżetowej, pos. Adam omawiał szkolnictwo ludowe, wskazywał na utrudnienia przy nadawaniu stałych posad nauczycielom, wreszcie domagał się ankiety w kwestyi szkolnictwa.

Mowa pos. Bandrowskiego.

Pos. Bandrowski podniósł, że tocząca się obecnie dyskusya nad sprawami szkolnemi świadczy, iż Sejm interesuje się temi sprawami i przyznaje im niesłychane znaczenie. Mowca na szczegółowych cyfrach wykazuje ogromny wzrost budżetu szkolnego, szkół i uczniów. Można się cieszyć, że szkolnictwo nasze nie jest drobną częścią, ale że wybiło się liczebną powagą na czoło gospodarstwa publicznego. Sejm i Rada szkolna kraj. mogą z zadowoleniem wskazać na ten dorobek i powiedzieć, że ten stan dzisiejszy jest zadatkiem lepszej przyszłości. Mimo to są częste skargi. Po pierwsze na małą liczbę szkół. Mamy przeszło 700 gmin pozbawionych zupełnie szkół. Powtóre są skargi na niskotypowość. W naszych szkołach przeważa typ najniższy, jednoklasowy, typ wyższy tworzy znikomy procent. Dalej słyszy się skargi na cały szereg braków w budynkach szkolnych, na brak odpowiednio ukwalifikowanych sił.

Pos. Kolischer: To jest straszna rzecz z temi siłami.

Pos. Bandrowski: Na ośmiomilionową ludność jest 80 kilka szkół wydziałowych.

Mowca zajmuje się dalej t. zw. nauką dopełniającą w szkołach wiejskich, którą określa jako nie odpowiadającą potrzebom ludu wiejskiego. Frekwencya na tę naukę jest minimalną. Ośm dziesiątych dzieci wiejskich po ukończeniu 12 roku życia pozostaje bez żadnej opieki oświatowej. Społeczeństwo ze względu na analfabetyzm uważało za swój obowiązek wziąć sprawę w swoje ręce w drodze inicyatywy prywatnej zapomocą czytelń i t. p.

Następnie zajmuje się mowca szkołami wydziałowemi i zawodowemi, poczem przechodzi do gimnazyów. W wyższych klasach gimnazyalnych frekwencya wynosi 10.000, w niższych 20.000; w przejściowej drodze z niższych do wyższych klas połowa młodzieży się gdzieś gubi.

Z dalszych wywodów cyfrowych przychodzi mowca do wniosku, że hyperprodukcyi inteligencyi niema.

Wreszcie omawia szkolnictwo żeńskie i zaznacza, że kobiety dostały w swe ręce wielki dział szkolnictwa. (Pos. Kolischer: Bo mężczyźni już za te pieniądze nie chcą służyć). Wobec braku seminaryów państwowych, powstają prywatne. Nie ma u nas wykształcenia zawodowego, a wiele ważnych spraw jest zostawionych na Opatrzność boską. Mowca dochodzi do wyniku, że skargi społeczeństwa, o których wspominał, są słuszne, że czas przystąpić do reformy i rozszerzyć całokształt naszych dążeń na polu szkolnictwa. Tego wymaga od nas społeczeństwo. Obowiązkiem Sejmu jest pójść za tym głosem. Mamy obowiązek domagać się od Rady szkolnej kraj. rozwinięcia w tym kierunku działalności.

Uchwały.

Po przemówieniu wiceprezydenta Rady szkolnej Dembowskiego, przyjęto dział 1 i 2 rubryki V (Oświata), oraz rezolucye komisyi.

Następnie przyjęto jeszcze rezolucyę pos. Adama w sprawie zwołania ankiety w sprawach szkolnictwa ludowego, oraz rezolucyę pos. Wasunga w sprawie zastanowienia się nad zmianą § 17 ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli; Wydział krajowy ma przedłożyć na najbliższej sesyi odpowiednie wnioski; dalej rezolucyę tegoż posła, wzywającą Radę szkolną kraj. do jak najściślejszego przestrzegania ustawy w budowie szkół ludowych, w szczególności § 7 i 9 tej ustawy.

Do komisyi budżetowej odesłano rezolucyę pos. Męcińskiego, aby Wydział kraj. w r. 1909 z kwoty, przypadającej na zasiłek z 10 milionowej pożyczki na budowę nowych szkół ludowych, przeznaczył sumę, nie przekraczającą 6000 kor. na opłacenie architekta przy departamencie technicznym namiestnictwa, wyłącznie dla sprawy budowy szkół ludowych,a w szczególności dla wykonywania nadzoru nad budową tych szkół.

Wreszcie przyjęto rezolucyę ks. A. Lubomirskiego do rządu, aby jak najrychlej upaństwowić lwowskie konserwatoryum muzyczne. Na wniosek pos. Bernadzikowskiego uchwalono wstawić do budżetu zamiast 500 K — jak to proponowała komisya — 2000 K na subwencyę dla związku chóru i teatrów włościańskich.

Na tem marszałek zamknął posiedzenie o g. 1/4 1 w nocy. Następne dziś o g. 10.

Polskie Koło sejmowe.

Lwów. Polskie Koło sejmowe odbyło wczoraj posiedzenie, trwające trzy godziny. Na początku obradowano nad kwestyą, czy posłowie parlamentarni, biorący udział w posiedzeniach Koła sejmowego, mają prawo głosowania. Załatwienie tej kwestyi poruczono wybranemu subkomitetowi.

Następnie przeprowadzono obszerną dyskusyę nad kwestyą reorganizacyi Rady narodowej. Komitet, który miał rozpatrzeć tę sprawę, nie przyszedł z żadnemi wnioskami. Po przeprowadzonej dyskusyi polecono komitetowi, aby w czasie jak najkrótszym przedłożył na pełnem posiedzeniu Koła sejmowego swoje wnioski.

Dalej rozpatrywano podniesioną przez ludowców kwestyę zmiany nazwy „Rady narodowej“. Na wniosek ludowców zgodzono się w zasadzie, aby obecną nazwę zmienić na tytuł, któryby lepiej określał organizacye wszystkich polskich stronnictw, stojących na gruncie narodowym.

Wreszcie postanowiono niezależnie od obecnie istniejącego komitetu dla reorganizacyi Rady, stworzyć nowy komitet, w którymby znaleźli się przedstawiciele wszystkich stronnictw narodowych. Komitet ten ma się składać z 24 posłów, a mają do niego wybrać: klub lewicy demokratycznej, ludowcy i prawicy — po 7 członków, centrum dwóch członków, „dzicy“ jednego.

Z klubu ludowców.

Lwów. Klub ludowców odbył wczoraj posiedzenie, na którem dotychczasowy przewodniczący klubu dr Bernadzikowski zgłosił rezygnacyę z prezesury. Ustąpienie swe umotywował dr Bernadzikowski swym wyborem na członka Wydziału kraj. Klub przyjął rezygnacyę do wiadomości.

Wybór nowego przewodniczącego ma nastąpić w najbliższych dniach, w każdym razie jeszcze przed zamknięciem bieżącej sesyi sejmowej.

Sejmy krajowe.

(Telegr. „N. Reformy“).

Opawa. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rozpoczną się obrady nad projektem reformy wyborczej do Sejmu śląskiego. Według tego projektu liczba posłów z 31 ma być zwiększoną do 55. Posłowie będą wybierani z wielkiej własności, z Izb handlowych, z przemysłu, z gmin wiejskich i z powszechnego prawa głosowania. Wszystkie te klasy wyborcze podzielone będą na trzy kurye. Wydział krajowy składać się ma z 6 członków, jednakże z pierwszej i drugiej kuryi wybrani mogą być tylko Niemcy, zaś z trzeciej kuryi wybranym ma być jeden Polak i jeden Czech. W kuryi powszechnego głosowania ma mieć głos każdy obywatel, który ukończy 24-ty rok życia i od dwóch lat mieszka na Śląsku. Członkowie Wydziału kraj., który 12 lat fungowali, mają otrzymać emerytury a wdowy po nich pensye.

Berno. Sejm został wczoraj zamknięty.

Salcburg. Sejm przyjął jednogłośnie projekt ustawy w sprawie zmiany ordynacyi krajowej, stworzenia nowego statutu krajowego i przymusu wyborczego w klasie wyborczej gmin i nowo stworzonej IV (ogólnej) klasie wyborczej.

Położenie w Czechach.

(Tel. „N. Reformy“).

Salcburg. Kompania 59 p. p. wyruszyła do Pragi.

Praga. Dzień wczorajszy minął spokojnie. Wiadomość niektórych dzienników, jakoby na niedzielę miało tu przybyć wielu obcych studentów z innych miast austryackich i z Niemiec, jest nieprawdziwą.

Uście. Onegdaj o g. 8 wieczorem grupa wyrostków usiłowała demonstrować na placu targowym, ale policya ich przepędziła, przyczem 8 osób aresztowano.

Kralowy Dwór. Onegdaj wieczorem przyszło do wielkich ekscesów. Czescy narodowi socyaliści i czescy radykali przeciągali ulicami, wybijając szyby w niemieckich domach i fabrykach. Dwóch urzędników politycznych i komendant tutejszej żandarmeryi zostali ranieni kamieniami. Wczoraj rano przybyły tu posiłki 40 żandarmów.

Duchcow. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie ludowe, po którem część uczestników usiłowała demonstrować, ale policya ich rozprószyła.

Gniewin. Onegdajszy wieczór wskutek zarządzeń władzy minął spokojnie. Gromadzący się tłum rozpędziła konnica.

Zatec. Onegdaj po godz. 8 wieczorem powtórzyły się demonstracye w ostrzejszej formie. Brało w nich udział około 2000 osób. Demonstracye skończyły się o pół do 1 w nocy.

Stanowisko rządu.

Budapeszt. Prezydent ministrów bar. Beck oświadczył wczoraj przywódcom niemieckim, że należy bezwarunkowo przywrócić spokój w Czechach i spór czesko-niemiecki musi się zakończyć. Leży to w interesie wszystkich stronnictw i to będzie głównem zadaniem prezydenta i jego następców.

Wiedeń. Wczoraj przybyła tu deputacya czeskiej Rady narodowej z byłym ministrem Forztem na czele i udała się do ministra spraw wewnętrznych Bienertha z zażaleniem z powodu ostatnich zajść w Pradze, wywołanych — jak to dr Forzt w swem przemówieniu zaznaczył — jedynie prowokacyjnem zachowaniem się studentów niemieckich. Zdaniem Forzta, demonstracye studentów były tylko dalszym ciągiem obstrukcyi posłów niemieckich w Sejmie czeskim.

Minister Bienerth oświadczył, że cała ta sprawa, jako wysoce polityczna i musi być rozstrzygnięta na Radzie ministrów, że jednakże wdroży z pewnością jaknajdokładniejsze śledztwo. Wyjaśnienie to nie zadowoliło deputacyi, która oświadczyła, że wobec tego zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za dalsze zajścia i wszelką winę składa na rząd.

Po południu odbyła deputacya konferencyę z ministrami czeskimi Fiedlerem i Praszekiem oraz przewodniczącym klubu czeskiego drem Kramarzem, a dziś będzie u prezydenta ministrów.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Protest w sobraniu.

Sofia. Na posiedzeniu sobrania przywódca grupy agrarnej, liczącej 23 członków, Stamboliński, odczytał **protest przeciwko proklamacyi Bułgaryi królestwem.** Protest oznacza sposób proklamowania, mianowicie fakt, że ogłoszenie nastąpiło bez zapytania sobrania, jako naruszenie konstytucyi. Za to powinni być ministrowie odpowiedzialni. Mowca oświadczył, że partya agrarna rozpocznie obstrukcyę.

Spisek Sandańskiego?

Sofia. Dzienniki donoszą o anonimowem piśmie, jakie miało przyjść do tutejszego dworu o rzekomo odkrytym spisku przeciwko królowi Ferdynandowi, uplanowanym przez Sandańskiego. W tej sprawie rozpoczęto śledztwo pod przewodnictwem ministra policyi.

Nietykalność terytoryalna Turcyi.

Konstantynopol. Jak donosi dziennik „Tanin“, między Anglią a Turcyą przyszło do skutku porozumienie, zapewniające Turcyi nietykalność terytoryalną.

Deklaracya Czerkiesów.

Konstantynopol. B. koresp. donosi: Czerkiesi przesłali młodo-tureckiemu komitetowi oświadczenie, podpisane przez 75 naczelników, podobnej treści jak Albańczycy. **Czerkiesi ofiarowują 20 pułków konnicy w razie wojny.** Rząd i młodoturecki komitet starają się zainscenizować nowe podobne ofiary w pieniądzach i ludziach, aby przez to odpowiednio wpływać na kraj i zagranicę.

Z Bułgaryi.

Petersburg. Z Cetynii nadeszła tu wczoraj wiadomość, że między królem Ferdynandem a rządem przyszło do porozumienia co do odszkodowania, jakie należy zapłacić Turcyi.

Dzienniki stwierdzają z zadowoleniem, że zastępcy mocarstw otrzymali polecenie, by w rozmowach ustnych z królem Ferdynandem tytułowali go królem; dzienniki widzą w tem pierwszy krok do uznania Bułgaryi królestwem.

Anglia wobec aneksyi.

Londyn. B. Reutera donosi: Jedno z pism wiedeńskich doniosło, jakoby ambasador Goschen otrzymał wskazówkę, aby zawiadomił cesarza Franciszka Józefa, że Anglia nie będzie robić trudności aneksyi Bośni i Hercegowiny. Wiadomość ta jest pozbawioną podstawy, gdyż takich wskazówek angielski ambasador nie otrzymał, a stanowisko rządu angielskiego w tej sprawie nie uległo zmianie.

Ks. Walii w Konstantynopolu?

Konstantynopol. W kołach tureckich słychać, że ma tu przybyć ks. Walii.

Ks. Jerzy w Petersburgu.

Peterhof. Pet. ag. tel. donosi: Wczoraj po południu car przyjął ks. Jerzego na audyencyi jednogodzinnej. Następnie przedstawiono carowi dwór księcia. Pasicz i Izwolski nie byli podczas audyencyi obecnemi.

Petersburg. Prezydent Dumy Chomiakow wydał śniadanie na cześć bawiącej tu misyi serbskiej, a w toaście swoim wystąpił bardzo ostro przeciw oficyalnej dyplomacyi rosyjskiej.

Izwolski.

Petersburg. Minister Izwolski otrzymał od cara pozwolenie ogłoszenia „exposé“ o sytuacyi politycznej na tajnem posiedzeniu Dumy.

Petersburg. Cała prasa bez wyjątku występuje przeciw Izwolskiemu, krytykując niezwykle ostro jego politykę i zachowanie się. — „Nowoje Wremia“ pisze, że Izwolski odniósł zupełną porażkę, albowiem konferencya jest jego pomysłem, a teraz może ona przyjść do skutku tylko wtedy, jeżeli mocarstwa zgodzą się na program przyjemny dla Austryi.

Paryż. Dzienniki tutejsze donoszą, że Izwolski, którego podróż po Europie skończyła się niepowodzeniem, ustąpi, przyczem jako jego następcę wymientają w pierwszym rzędzie hr. Wittego, a nie Czarykowa. Pozatem ma nastąpić reorganizacya ministerstwa spraw zagranicznych w tej mierze, że ma być utworzoną posada stałego szefa dyplomacyi, niezawisłego od każdoczesnego ministra.

Położenie w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Wczoraj rozlepiono ponownie afisze, wzywające do mordowania chrześcijan. Kilka osób, rozlepiających te plakaty, aresztowano, przyczem stwierdzono, że są to sami Grecy.

Konstantynopol. Wielki wezyr oświadczył, że parlament turecki zbierze się prawdopodobnie 14 grudnia.

Konstantynopol. Między Młodoturkami, Grekami i Ormianami przyszło do porozumienia w sprawie tutejszych wyborów do parlamentu. — Ma być wybranych 4 mahometan, 3 Greków, 2 Ormian i 1 izraelita.

Po zamknięciu szkół polskich.

Z powodu zamknięcia szkół polskich w Warszawie, dzienniki warszawskie na naczelnych miejscach zamieszczają solidarnie następujący artykuł:

Warszawa, 30 października.

Jeden ból przenika dziś całe społeczeństwo. Jeden krzyk ze wszystkich wydziera się piersi. Jedna troska przepełnia zbiorową duszę narodu.

Szesnaście szkół polskich zamknięto, innym zagrożono, że los ten podzielą, tysiące młodzieży naszej oderwano od ognisk wiedzy i pracy spokojnej.

I oto grom nieoczekiwany spada na nas właśnie w tej chwili, gdy młodzież polska, porzuciwszy myśli, co w godzinach burzy odrywały ją od nauki, z całym zapałem garnie się do wiedzy i jej tylko służy w ciszy i skupieniu.

Więc z bólem powszechnym łączy się powszechne zdumienie. Dlaczego stała się nam ta krzywda ogromna? Dlaczego za czyny bezimiennych sprawców, które szkołom naszym były zgoła obce i na które opinia polska odpowiedziała potępieniem, a zatem jedyną formą protestu, dostępną dla nas w obecnych warunkach politycznych, karane są i głodem ducha morzone tysiące dzieci niewinnych? Jest to chyba jakieś wielkie nieporozumienie.

To też wierzymy głęboko, że zamknięcie szkół naszych długo potrwać nie może. Muszą być i będą podjęte wszelkie usiłowania i zabiegi, aby usunąć to tragiczne nieporozumienie, które zgasiło ogniska pracy i nauki, ukochane przez cały naród i odpowiadające jego słusznym pragnieniom i potrzebom.

Zanim to jednak nastąpi, tobie, osierocona młodzieży, niesiemy słowa miłości, otuchy i przestrogi. Przekonani jesteśmy, że okażesz się godną zaufania narodu, który dziś silniej niż kiedykolwiek żąda od ciebie spokoju, rozwagi i cierpliwości. W imię ojczyzny, w imię szkoły polskiej, która, jak chleb i woda, jest nam potrzebna do życia, żal swój i smutek skryj w głębinach duszy.

Całe społeczeństwo jest z tobą. I tobie przystoi być z niem i stwierdzić swojem zachowaniem, że umiesz nietylko kochać gorąco, ale i myśleć poważnie. Bądź z nami, spokojna i ufająca! Tego od ciebie żądamy, a nie przemawiamy w tej chwili ani jako mentorzy, ani jako stronnictwa, ani jako jednostki, lecz jako opinia kraju całego, która w nieszczęściu i klęsce zespoliła się i święte zawarła przymierze.

Uderzył cios i zrodził ból, co wszystkie dusze jednoczy. Zwarło się całe społeczeństwo, złączyły się myśli i serca i cały naród jest jak jeden duch.

Ta solidarność da nam moc wytrwania.

TELEGRAMY

z dnia 31 października.

Cercle delegacyjny.

Budapeszt. Wczoraj odbył się drugi obiad delegacyjny u cesarza, poczem nastąpił cercle. Cesarz rozmawiał z bar. Beckiem, bar. Aerenthalem i innymi ministrami, z prezydentem delegacyi austryackiej Madeyskim i z prezydentem delegacyi węgierskiej, oraz z poszczególnymi delegatami. Z Polaków rozmawiał cesarz z drem Głąbińskim o pracach Sejmu galicyjskiego, o których wyraził się z uznaniem, oraz z del. Kozłowskim, podnosząc jego referat w komisyi wojskowej i wyrażając uznanie jego gorliwej czynności w delegacyach, wreszcie z hr. Dzieduszyckim.

Wczoraj rozmawiał także cesarz po raz pierwszy z delegatami czeskimi, podnosząc kilkakrotnie konieczność porozumienia się obu narodowości w Czechach i zaznaczając, że byłoby dobrze, gdyby posłowie z wielkiej własności podjęli się pośrednictwa w tej sprawie.

Sejm pruski.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego przy obradach nad ustawą o płacach proboszczów, pos. Stychel wystąpił przeciw wyjątkowym postanowieniom dla dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Polityczna akcya duchowieństwa polskiego, które się zwłaszcza zajmuje słabymi, polega wyłącznie na tem, że bierze w ochronę polski język ojczysty. Powinno się strzedz przed nowem niepokojeniem ludności polskiej. Jeżeliby się oddało polskiemu duchowieństwu wielkie sekularyzowane dobra kościelne, to kościół byłby w możności odpowiednio duchowieństwo opłacać.

Dyrektor ministeryalny Chappius odpowiedział, iż polska prasa przyznała, że polskie duchowieństwo podtrzymuje wszechpolskie usiłowania. Ogłoszonym bojkotem ekonomicznym ludności niemieckiej kieruje także duchowieństwo. Duchowieństwo popiera polskie stowarzyszenia, które podkopują powagę państwa i w państwie pruskiem chcą utworzyć państwo polskie, tak dalece, że nawet zmarły arcybiskup Stablewski przeciw temu wystąpił. Dodatków nie powinno się dawać tylko takim księżom, którzy występują wrogo wobec niemieckości i państwa.

Po odczycie prof. Pogodina.

Petersburg. „Petersburger Zeitung“ podaje charakterystyczne oświadczenie z kół poselskich, dotyczące wtorkowych obrad w Dumie nad interpelacyą w kwestyi odczytu prof. Pogodina. — Mianowicie Puryszkiewicz (skrajna prawica) oświadczył, że popełnił błąd nie do przebaczenia, iż zrezygnował z głosu, chciał bowiem odkryć intrygę kadetów, którzy z powodów partyjnych pragnęli Rosyę wepchnąć w wojnę. Pos. Połowcow (październikowiec) oświadczył, że partya kadetów postawiła pułapkę Dumie, w którą Duma wpadła. Hr. Uwarow (październikowiec) był zdania, że wielu posłów po rozważnym namyśle

inaczejby było głosowało. Nawet przewódca kadetów Milinkow, który pochwalał interpelacyę, podniósł konieczność upomnienia Serbów przed nierozważnemi czynami. Usposobienie w kołach poselskich po burzliwem posiedzeniu uspokoiło się i nastąpiło spokojniejsze osądzanie.

Także i w prasie nastąpiło częściowe uspokojenie. Półoficyalna „Rossia" pisze, że kadet Makłakow wyzyskuje panslawistyczną ideę dla celów partyjnych. Konserwatywny dziennik „Graždanin" napomina Dumę przed politycznemi awanturami. Natomiast liberalna prasa pochwala uchwałę Dumy, wskazując na wspólność wszechsłowiańskich interesów.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 31 października.

Kalendarzyk kościelny: Lucylli m. i Antonina.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 30, zachód o godz. 4 min. 18; długość dnia godzin 9 min. 48.

Teatr miejski w Krakowie: „Syn królewski".

Teatr ludowy (ul. Rajska): „Dwanaście żon Jafeta".

Odczyt prof. Lutosławskiego p. t. „Religia intelektualisty", w sali Kopernika (nr 62 II p.) uniw. Jag., o 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: po poł.: „Kupiec wenecki"; wiecz.: „Madame Butterfly".

W zaduszki celem uczczenia pamięci powstańców z 1863 r., spoczywających na cmentarzu krakowskim, robotnicy, grupujący się przy czytelni im. Kilińskiego T. S. L., urządzają pochód na cmentarz i złożenie wieńca na grobie powstańczym. Punkt zborny jutro o godz. 4½ po poł. w lokalu Czytelni (ul. Szewska l. 11).

Odczyt prof. W. Lutosławskiego na temat: „Religia intelektualisty", odbędzie się dziś w Coll. Novum w sali Kopernika. Czysty dochód przeznaczony jest na Koło akademickie T. S. L. Początek odbędzie się o g. 4.

Odczyt p. M. Szukiewicza na temat „U źródeł twórczości Matejki", odbył się wczoraj w sali starego teatru. Prelegent w barwnym wywodzie, o przepięknej literackiej formie, nakreślił środowisko w którem talent Matejki rozwijać się począł oraz przedstawił dalsze jego prace, będące wyrazem wszechstronnego talentu mistrza. Podczas odczytu demonstrowano na estradzie wszystkie obrazy Matejki, aż do dzieła przedstawiającego „Batorego pod Pskowem", a prelegent omawiając działalność malarską Matejki, zatrzymywał się kolejno nad poszczególnymi obrazami i udzielał odpowiednich objaśnień. Licznie zebrana publiczność długotrwałymi oklaskami dziękowała prelegentowi za odczyt.

Z Instytutu muzycznego. We czwartek odbył się w Instytucie wobec licznie zgromadzonej publiczności wieczorek, który wypełniły produkcye utworów kameralno-wokalnych z XVI. wieku. W produkcyach brały udział pp. Czop-Umlaufowa i Różycka (śpiew) oraz pp. Giebułtowski, Raczyński i Paszkowski.

Dziś w Instytucie odbędzie się czwarty wykład o historyi muzyki i treścią wykładu będą początki polifonii i pismo mensuralne. Jutro w niedzielę w kościele św. Anny podczas sumy o godz. 11 wykonane zostaną staraniem Instytutu: Ave Maria — Mercadelta (wokalny kwartet podwójny z XVI. w.). Ave Maria — Fr. Schuberta i „Cujus animam" ze „Stabat Mater" Rossiniego (produkcye skrzypcowe).

Fundacya jubileuszowa dla dzieci funkcyonaryuszów kolejowych. Przed kilku miesiącami zawiązał się w Krakowie z inicyatywy żony ministra kolejowego dra Derschatty komitet lokalny pod przewodnictwem radcy dworu Horoszkiewicza, oraz wicedyrektorowej Soleckiej, złożony z urzędników oraz żon tychże, w celu utworzenia fundacyi jubileuszowej dla biednych dzieci funkcyonaryuszy kolejowych wszystkich krajów koronnych. W fundacyi tej poszczególne kraje będą uczestniczyły kwotami w stosunku do przysporzonych przez siebie funduszów. — Dzięki niestrudzonej energii radcy dworu Horoszkiewicza, p. Soleckiej, oraz członków komitetu, kapitał zbierany ciągle się powiększa przez sprzedaż losów, na ten cel wydanych, oraz przez zbieranie dobrowolnych datków.

W celu jeszcze znaczniejszego powiększenia tej fundacyi, zawiązał się w Wiedniu dnia 28 b. m. komitet, mający na celu urządzenie w Wiedniu kiermaszu w dniach 20 i 21 listopada b. r. Protektorat objął arcyksiążę Leopold Salwator, prezesem honorowym został minister kolej. dr Derschatta, prezesową jego małżonka. Na posiedzenie konstytujące przybyło przeszło 100 dam z wiedeńskich kół towarzyskich, oraz prawie taka sama liczba panów. Między innymi przybyły: ks. Lubomirska, żona prezydenta ministrów bar. Beckowa, żona ministra spraw wewnętrznych bar. Bienerthowa. Do komitetu wysłała każda dyrekcya kolejowa swego delegata: z Krakowa wszedł do komitetu sekretarz kolejowy dr Twaróg.

Prezesowa p. Derschattowa dziękując obecnym za liczne przybycie, rozwinęła bardzo zajmujący i urozmaicony program kiermaszu, na którym wybitne miejsce zajmować będzie pawilon polski pod kierunkiem ks. Lubomirskiej.

Spodziewać się należy, iż społeczeństwo poprze tak piękny cel humanitarny i umożliwi biednym dzieciom kolejarzy galicyjskich korzystanie z tego funduszu w znaczniejszej liczbie, jak to już bowiem wyżej nadmieniono, kwota przeznaczona dla poszczególnych okręgów dyrekcyi kolejowych galicyjskich, będzie zależną od zebranych przez dany okręg funduszów.

Losy wydane na ten cel są do nabycia we wszystkich kasach kolejowych oraz znaczniejszych trafikach.

„K. k. Staatsanwaltschaft in Krakau. Portofreie Dienstsache". Dyrekcya szpitala św. Łazarza w Krakowie otrzymała wczoraj urzędowy list z wyciśniętą na nim powyższą stampilią. Bez komentarza!

Z uniwersytetu. P. Sebastyan Flizak, profesor gimn. w Nowym Targu, rodem z Podobina, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

Akademickie Koło T. S. L. w celu należytego wyrobienia swych prelegentów do odczytów po wsiach, urządza dla nich kurs, który obejmie rozmaite zagadnienia z naszego życia społecznego i politycznego, niezbędne dla prelegenta, wyjeżdżającego na wieś. Kurs ten będzie trwał 18 dni, począwszy od 4 listopada — i będzie się odbywał codziennie o godz. pół do 8 wieczorem, z wyjątkiem sobót i niedziel. Kurs obejmie 13 referatów, opracowanych przeważnie przez starszych kolegów. Bliższe szczegóły dla chcących zająć się kursem, można otrzymać w Kole akademickiem (ul. Jabłonowskich, Dom akademicki) między godz. 1—2 i 6—7 wieczorem.

Z Kółka historyków U. U. J. Na ostatniem walnem zgromadzeniu Kółka do nowego zarządu wybrani zostali pp.: Wł. Kralisz (prezes), Wałek T. (wiceprezes), Smołka J. (sekretarz), Antoni Rybarski (bibliotekarz) i Dąbrowski J. (zast. bibl.). Do komisyi szkontrującej weszli: Warchalski, Rafacz J. i Kania W.

Widmo strajku w aptece. Jak nas informują ze strony interesowanej, dziś w sobotę w południe ma się rozpocząć strajk personalu w aptece pod „białym orłem", będącej własnością p. Hausmanna ze Lwowa, który niedawno temu nabył tę aptekę od p. Doskowskiego. Powodem mającego wybuchnąć strajku jest zatarg natury finansowej między personalem, zajętym w aptece, a właścicielem. — O ileby strajk ten wybuchnął, dotknąłby przedewszystkiem licznych robotników z fabryki cygar, drukarzy, członków kas chorych i t. d., którzy biorą w aptece lekarstwa na rachunek. Jest więc pożądanem, aby między p. Hausmannem a personalem jego apteki przyszło do porozumienia i aby interesowani nie byli narażeni na przykrości z powodu braku lekarstw.

Ciężkie pobicie. W sieni kamienicy pod nr 1 przy ul. Pańskiej pobito wczoraj koło godz. 8 wieczorem Wiktoryę Dobosz, 40-letnią służącą. Dobosz miała zabawiać się w towarzystwie męskiem w jednym z szynków przy ul. Lubicz, skąd wszyscy wyszli w stanie nietrzeźwym. Na ulicy wywiązała się sprzeczka między służącą a jednym z mężczyzn, która przybrała tak zacięty charakter, że mężczyzna ów dobył noża i ugodził nim Doboszównę w głowę, zadając jej ranę na 6 cm. długą do kości ciemieniowej. Pogotowie ratunkowe opatrzyło służącą, poczem odwiozło ją do domu. Napastnika aresztowała policya i odstawiła do aresztów policyjnych.

Nagła śmierć. Wczoraj rano w sklepie korzennym przy ulicy św. Agnieszki zmarł nagle na udar serca 73-letni wyrobnik Szymon Zeitner.

Pożar na Krowodrzy. Wczoraj wieczór koło godz. 7 ukazała się nad miastem w stronie północno-zachodniej wielka łuna, powodując tłumne gromadzenie się przechodniów na ulicach. Jak się okazało, dosyć groźny pożar wybuchł na Krowodrzy pod nr. 99 w zabudowaniach p. Piotra Rajtara. Pożar powstać miał na strychu domu, skąd przerzucił się na sąsiednią stodołę, zapełnioną tegorocznemi zbiorami, i tu rozszerzył się, zagrażając sąsiednim budynkom. Akcyą ratunkową zajęła się straż ochotnicza miejscowa, straż z Czarnej i Nowej Wsi, oraz dwa plutony straży pożarnej krakowskiej. Po dwóch godzinach pracy zdołano pożar zlokalizować, a nawet uratować dom p. Rajtara, którego tylko dach spłonął. Akcya była utrudniona, z powodu braku wody tak, że n. p. straż krakowska musiała czerpać wodę hydrantami z za rogatki krowoderskiej z odległości przeszło kilometra. Przyczyna pożaru na razie niewyjaśniona. Szkoda częściowo ubezpieczona.

Wiec 37 miast. Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent: W sali ratuszowej obradował wczoraj wiec 37 miast galicyjskich. Przewodniczył pos. Doliński, burmistrz z Przemyśla. Na porządku obrad była sprawa odszkodowania dla miast za zniesienie prawa poboru opłat propinacyjnych od r. 1910. Wydział krajowy zaproponował, aby organizacya 37 miast opracowała sama wnioski, według jakiego klucza procentowego ma nastąpić między nie rozdział kwoty 2,350.000 koron, przeznaczonej jako subwencya tytułem odszkodowania za zniesienie prawa propinacyjnego. Subwencya ta byłaby wypłacaną począwszy od roku 1911. Wybrana komisya z 11 członków, opracowała imieniem organizacyi miast projekt rozdziału tej kwoty i przedstawiła jego treść wiecowi. Nad projektem wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos pp. pos. Maryewski z Podgórza, Nimchin, burmistrz Stanisławowa, Steuermann, Weich i inni. Uchwalono zatwierdzić projekt i wręczyć go marszałkowi hr. Badeniemu.

Strajk w uniwersytecie lwowskim. Ze Lwowa telefonują: Na odbytym tu wiecu studentów medycyny postanowiono zsolidaryzować się z kolegami IV i V roku, którzy wskutek szczupłości sal wykładowych rozpoczęli bojkot wykładów psychiatryi i neurologii, oraz postanowiono rozciągnąć strajk na wszystkie wykłady. Na razie strajk ma trwać tydzień, w zasadzie zaś tak długo, dopóki studenci nie otrzymają zapewnienia, że podjęte będą środki celem zapobieżenia niedomaganiom. Wybrano komitet studencki, który przedłoży postulaty młodzieży rektorowi, władzom uniwersyteckim i namiestnikowi.

Zagadkowy oszust. Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent; Rzekomy Jan Andrzej Dreksler, aresztowany tu pod zarzutem udziału w obrabowaniu banku budapeszteńskiego, poddany został przez organa policyi szczegółowym indagacyom. Policya lwowska doniosła wczoraj telegraficznie policyi budapeszteńskiej o aresztowaniu Drekslera, podając szczegóły przesłuchania i jego rysopis, oraz zapytując się, czy zachodzi prawdopodobieństwo, jakoby on był sprawcą rabunku. Wczoraj nadeszła z Budapesztu odpowiedź z onajmieniem, że sprawcy rabunku w banku peszteńskim są już ujęci i że Jan Dreksler jest w Budapeszcie zupełnie nieznany, a dom, który podał jako swoją własność, jest własnością zupełnie innego człowieka. Wobec tego utrwala się przypuszczenie, że Dreksler jest jakimś oszustem, który znalezione przy nim pieniądze widocznie gdzie indziej zrabował.

Dreksler w chwili aresztowania miał na sobie zupełnie nowe, co dopiero kupione ubranie, był zaopatrzony w nową bieliznę i miał cenną biżuteryę, między innemi zegarek złoty, kryty, wysadzany perłami, z kosztowym łańcuszkiem. Zapytany, kiedy przybył do Lwowa, podał, że we środę, tymczasem udowodniono mu, że przybył we czwartek. Podał, że włada tylko językiem niemieckim i węgierskim i że nie jest Polakiem. Zapytany o rodzinę, zeznał, że ma rodziców w Budapeszcie, to znowu że rodzice już zmarli, a przy sobie ma tylko młodszą siostrę. Nie umiał również wyjaśnić celu swego przybycia do Lwowa.

Przy pierwszej rewizyi znaleziono przy nim naboje. Dreksler podał, że znalazł je porzucone na ulicy. Wydawało się to podejrzanem, ale żadnej broni palnej przy nim nie znaleziono. Dopiero przy szczegółowej rewizyi osobistej w aresztach policyjnych, znaleziono przy Drekslerze zawieszony na pasku rzemiennym browning nabity.

W hotelu, gdzie Dreksler mieszkał, znaleziono około 5000 koron, zaszytych w koszulę.

Bezpieczeństwo w kopalniach nafty. „Gazeta Lwowska" ogłasza reskrypt ministerstwa robót publicznych w sprawie zarządzeń dla zapewnienia bezpieczeństwa w kopalniach nafty w Galicyi. Reskrypt wystosowany jest do starostwa górniczego w Krakowie.

Aresztowanie Hermana Atlasa. Ze Lwowa telefonują nam: Do „Kuryera Lwowskiego" donoszą z Wiednia, że policya tamtejsza aresztowała oficyała lwowskiego urzędu podatkowego, Hermana Atlasa, który zdefraudował w tym urzędzie 70.000 K.

Rewizye w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: We czwartek o godz. 3 po południu, policya dokonała rewizyi w lokalu Związku zawodowego pracowników przemysłu mącznego przy ul. Wolskiej nr. 14. Lokal opieczętowano, a wszystkich obecnych, w tem kilku członków zarządu, aresztowano. W dwie godziny potem dokonano szczegółowej rewizyi w Związku właścicieli piekarni, przy ul. Foksal nr. 15. W lokalu obecny był sekretarz Związku, p. Zawisza. Nic podejrzanego nie znaleziono, lokalu nie opieczętowano, ani też nikogo nie aresztowano.

Stwierdzenie tożsamości ś. p. Wolibnera. Jak donosi „Głos Płocki", dnia 23 b. m. odbyła się ekspertyza sądowo-lekarska zębów ś. p. Wacława Wolibnera, zachowanych dla ostatecznego ustalenia jego osobistości. Komisya, złożona z dra Gołębiowskiego, sędziego śledczego, oraz lekarza-dentysty Chrostowskiego, który leczył stale zęby zmarłego, doszła do wniosku, że według wszelkich danych, mianowicie formy, wyglądu zewnętrznego i t. d., tożsamość osoby, wydobytej z Wisły, z Wacławem Wolibnerem, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Pożar garbarni. Pisma warszawskie donoszą, że we czwartek w nocy we wsi Koło pod Warszawą spłonęła prawie doszczętnie garbarnia p. Władysława Barcikowskiego. Straty wynoszą przeszło 30.000 rubli.

Cholera w Rosyi. Z Petersburga donosi pet. ag. tel.: Na cholerę zachorowało tu ostatnio 17 osób, zmarło 12. W gub. kijowskiej zachorowało 8 osób, zmarła 1.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował nadzwyczajnego prof. politechniki we Lwowie Jana Lewińskiego, zwyczajnym profesorem.

Przeniesienia. „Gazeta Lwowska" donosi: Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistę Ignacego Szewca z Ropczyc do Bochni.

Zmarli.

Edward Kuhn, jeden z bojowników r. 1863, zmarł onegdaj we Lwowie, gdzie osiedlił się po kilkuletnim pobycie na Syberyi. Zmarły pozostawił córki: Anielę Bergerową, żnę profesora, Wiktoryę, żonę znanego prelegenta inż. Libańskiego, oraz synów: Włodzimierza, artystę-malarza i Jerzego, słuchacza filozofii.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 października.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Władysław Smolka ze Lwowa, Piotr Suryk z Zielonek (Król. Pol.). Stanisław Rozbitski ze Skupy (Król. Pol.), Edward Kozliński z Białegostoku, Jadwiga Górowa z Wadowic, Jan Froelich z Piotrkowa, Piotr Barkenberg z Michalina (mohylew. gub.), Seweryn Lisicki z Pobiednika (Król. Pol.), Roman Pisz z żoną z Nowego Sącza, Karolina Raciborska z synem z Łodzi, Teodor Mueller ze Lwowa, Ottomar Knaut z żoną z Nasiechowic (Król. Pol.), dr Tadeusz Kupczyński z Mielca, Piotrowie Choynowscy z Kijowa, Karol Drabczyński z Kęt, Antoni Byczkowski z Piotrkowa, Ludwik Lewandowski ze Szczucina.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 30 października. Losy: a) procentowe: Austryacki zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 266·50 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 257·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 237·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 94·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·85. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 465·—. Ofiary 40 zł. m. k. 143·50. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63·—. Ofen 43 zł. 220·—. Palffy 40 zł. 198·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 48·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 26·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm. 26 zł. m. 230·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 108·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 179·35. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 488·—

Berlin 30 października. Austryackie banknoty 85·30. Spirytus —·—.

Paryż. 30 października. 3-pro. Renta 96·10. Mąka 29·15.

Oddzielne numera „N. Reformy"
poranne po **4 hal.,** popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można)

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście: Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dutkiewicza.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski.